

Radosław Domke, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*

Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2010, ss. 310.

Autor recenzowanej książki jest adiunktem w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania koncentrują się na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Lubuskiej, a także na przemianach społecznych w Polsce dokonujących się w latach siedemdziesiątych XX wieku oraz na historii myśli geopolitycznej. Autor jest prezesem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego oraz wiceprezesem Instytutu Geopolityki.

Książka jest poprawioną i skróconą wersją rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2008 roku. Praca stanowi próbę całościowego przedstawienia mechanizmów i form propagandy dotyczących Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945–1948. Obejmuje rozważania odnoszące się nie tylko do propagandy krajowej, ale także propagandy polskich środowisk emigracyjnych. W propagandzie krajowej uwzględniono przede wszystkim działalność władz państwowych, w mniejszym zaś stopniu opozycji politycznej, w tym Kościoła katolickiego. Warto dodać, że aparat propagandowy władz państwowych systematycznie utrudniał wszelkie działania tego typu ze strony opozycji. W książce dokonano wszechstronnej analizy działań propagandowych dotyczących tzw. Ziemi Odzyskanych przez pryzmat jej rodzajów, do jakich należały: propaganda prasowa, radiowa oraz wizualna w ujęciu bezpośrednim i pośrednim.

Cezury chronologiczne pracy zamykają się w latach 1945–1948. Od początku 1945 roku następowało, w pierw częściowe, a następnie całościowe przejmowanie przez administrację polską terytoriów Ziem Zachodnich i Północnych oraz pojawiła się możliwość prowadzenia rzeczywistej propagandy, której zwieńczeniem stała się Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Rok 1948 jest ostatnim rokiem działalności Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Recenzowana praca ma bardzo bogatą bazę źródłową, na którą składają się przede wszystkim: archiwalne dokumenty partyjne, materiały zarządów miejskich i urzędów wojewódzkich oraz pochodzące z powojennych mass mediów. Autor przeprowadził liczne kwerendy, podczas których wykorzystał ponad czterdzieści zespołów archiwalnych z terenu całego kraju. Szczególnie cenne okazały się dla niego akta: Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu, Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego, Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej we Wrocławiu, Komitetu ds. Radia i Telewizji „PR i TV”, Rozgłośni w Szczecinie 1946–1957, Polskiego Związku Zachodniego w Szczecinie, Zarządu Miejskiego w Szczecinie, Ministerstwa Ziem Odzyskanych w Warszawie, Ministerstwa Informacji i Propagandy w Warszawie, Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie, Zarządu Miejskiego w Opolu, Komitetu Powiatowego PPR w Opolu, Komitetu Powiatowego PPS w Opolu, Starostwa Powiatowego w Opolu, Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Zarządu Miejskiego w Olsztynie, Komitetu Wojewódzkiego PPR w Olsztynie, Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Olsztynie, Komitetu Powiatowego PPR w Głogowie, Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu, Powiatowej Rady Narodowej w Świebodzinie, Starostwa Powiatowego Świebodzińskiego, Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze, Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. i Starostwa Powiatowego w Kozuchowie.

Interesujące dokumenty dotyczące funkcjonowania Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego autor odnalazł w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej, spośród których przeanalizował akta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie. Niejako uzupełniającą wartość stanowiły informacje zawarte w aktach: Pomor-

skiej Brygady WOP oraz Mazurskiej Brygady WOP z lat 1945–1948 z Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.

Ogromną, a zarazem zasadniczą wartość poznawczą w zakresie badań nad powojenną propagandą ma prasa krajowa z omawianego okresu, z której Domke korzystał w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Zielonej Górze. Natomiast prasę emigracyjną prześledził na podstawie zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Ponadto autor przeanalizował materiały dotyczące plakatu propagandowego w Muzeum Plakatu w Wilanowie, a także powojenne kroniki filmowe, które umożliwiły mu analizę języka oraz argumentacji używanej w propagandzie filmowej na rzecz tzw. Ziemi Odzyskanych.

W recenzowanej książce przyjęto kryterium rzeczowe, natomiast w poszczególnych rozdziałach chronologiczno-rzeczowe. Autorowi starającemu się przedstawić czytelnikowi w sposób uporządkowany oraz umożliwić mu porównanie propagandy dotyczącej Ziemi Zachodnich i Północnych uprawianej przez poszczególne media oraz różne ośrodki polityczne, rządowe i społeczne nie udało się uniknąć drobnych powtórzeń. Uważam jednak, że uczynił to świadomie dla klarowności wywoodu i ułatwienia czytelnikowi zrozumienie podejmowanej w danym rozdziale tematyki.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Rozdział pierwszy dotyczy przejęcia przez Polskę Ziemi Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. Omówione zostały kwestie związane z międzynarodowymi oraz wewnętrznymi uwarunkowaniami powojennych granic Polski, nie wyłączając przy tym migracji ludności na terytoriach poniemieckich i problemu swoistości tego obszaru w latach 1945–1948.

W rozdziale drugim szczegółowo omówiono propagandę prasową, którą posługiwały się władze państwowe, opozycja oraz Kościół katolicki w kwestiach przejęcia przez Polskę Ziemi Zachodnich i Północnych, ustalenia dokładnej granicy zachodniej oraz mobilizacji społeczeństwa polskiego do zasiedlenia tych terenów.

Rozdział trzeci poświęcony jest propagandzie radiowej i filmowej. W sposób tematyczny autor przedstawia w nim akcję propagandową dotyczącą Ziemi Odzyskanych, skierowaną przez Polskie Radio do spo-

łeczeństwa polskiego w latach 1945–1948. Zaletą tego rozdziału jest omówiona odrębnie działalność propagandowa Przedsiębiorstwa Film Polski, a także język Polskiej Kroniki Filmowej jako narzędzie propagandy.

Kolejny rozdział ukazuje szeroko rozumianą propagandę wizualną. Indoktrynowała ona bezpośrednio widza za pomocą: ulotek, afiszy, plakatów, wieców, a także na wszelkiego rodzaju imprezach masowych. Przedstawiono w nim ideę zorganizowania wystawy „Dziesięć wieków zmagania polsko-niemieckich” w Poznaniu, szeroko omówiono Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, a zarazem wskazano na propagandowy wymiar Tygodni Ziem Zachodnich i innych imprez masowych dotyczących przejętych przez Polskę terenów poniemieckich. W sposób ciekawy autor przedstawił rolę i historię plakatu propagandowego w pierwszych powojennych latach.

Rozdział piąty ukazuje rolę propagandy, uprawianej przez środowiska emigracyjne związane z polskim rządem w Londynie, dotyczącej problematyki Ziem Zachodnich i Północnych. Przeanalizowana została głównie propaganda prasowa polskiego rządu na uchodźstwie, z tego względu, że z pozostałych jej form korzystano ówczesnie na emigracji w sposób bardzo ograniczony.

Natomiast w ostatnim, szóstym, rozdziale została przedstawiona rola propagandy na rzecz „ziem piastowskich” w powojennej polskiej nauce i szkolnictwie. Dotyczyło to przede wszystkim propagandowej działalności Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, Instytutu Zachodniego oraz Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Autor skoncentrował się głównie na działalności naukowo-popularyzatorskiej, inspirowanej przez poszczególne ośrodki myśli zachodniej w kraju. W rozdziale tym poruszył także zagadnienie propagandy na rzecz poniemieckich terenów wykorzystywanej na poziomie szkolnictwa podstawowego, średniego oraz wyższego.

Propaganda dotycząca Ziem Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej odegrała ważną rolę w procesie zasiedlania i zagospodarowania tych terenów oraz umacniania „władzy ludowej” w powojennej Polsce. Ziemie te stanowiły niezwykle istotny problem dla nowej władzy, ponieważ na tych terenach mogła przeprowadzić swojego rodzaju eksperyment budowania społeczeństwa od podstaw. Autor słusz-

nie zauważa, że propaganda dotycząca Ziemi Zachodnich i Północnych po zakończeniu II wojny światowej nie była zjawiskiem nowym, opierała się na tezach wypracowanych przez polską myśl zachodnią jeszcze w XIX wieku. Myśli te były rozwijane i rozbudowywane w ciągu pierwszej połowy XX wieku, a zwłaszcza w okresie II wojny światowej. Udowadnia on w swojej pracy, że propaganda dotycząca Ziemi Zachodnich i Północnych realizowana przez powojenne władze państwowe sięgała po argumenty wypracowane wcześniej przez ośrodki myśli zachodniej. Argumenty te wywodziły się przede wszystkim z kręgów narodowych oraz programów przygotowywanych przez ugrupowania polityczne powiązane z rządem RP na uchodźstwie. Warto wspomnieć, iż przed II wojną światową, w okresie istnienia II RP, koncepcja przyłączenia obszarów leżących nad Odrą opierała się przede wszystkim na dorobku środowiska poznańskiego, skupionego w Związku Obrony Kresów Zachodnich, potem w Polskim Związku Zachodnim, oraz naukowców z Uniwersytetu Poznańskiego. Część osób zaangażowanych w działalność tych ośrodków odegrała znaczącą rolę w popularyzacji zagadnienia Ziemi Zachodnich i Północnych w społeczeństwie polskim po ich przejęciu przez Polskę.

Autor książki, analizując zjawisko propagandy dotyczącej obszarów poniemieckich zarówno z punktu widzenia powojennych władz państwowych, opozycji w kraju oraz rządu polskiego na uchodźstwie, stwierdza, że argumenty stosowane przez wszystkie zainteresowane strony były niezwykle podobne. Należy się z nim zgodzić, iż różnice pojawiały się dopiero w zakresie celów, jakie formułowały poszczególne ośrodki polityczne. Jednak podstawową różnicą w propagandowej realizacji tych koncepcji politycznych było podejście do pozostałych granic polskiej państwowości. Polska Partia Robotnicza (PPR), realizując geopolityczne interesy ZSRR, stała niezłomnie na stanowisku linii Curzona. Opozycja pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka, w imię realizmu politycznego, po pewnym czasie także zaakceptowała takie propozycje graniczne. Natomiast rząd RP na uchodźstwie stał na stanowisku nienaruszalności granic Polski sprzed 1939 roku.

Nowe polskie władze państwowe – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) – nasiliły propagandę na rzecz Ziemi Zachodnich

i Północnych. Fakt ten łączył się z ostateczną utratą przez Polskę terenów na Wschodzie. Władze komunistyczne stworzyły cały zestaw argumentów przemawiających za przejęciem terenów należących wcześniej do państwa niemieckiego. Warto zwrócić uwagę, że charakterystycznym zabiegiem propagandowym władz było wskazywanie przez nie tylko narodowego, ale także klasowego sensu zmian terytorialnych.

W trakcie przejmowania ziem polskich PKWN powołał do życia oficjalną placówkę zajmującą się propagandą. Był nią Resort Informacji i Propagandy, pierwsze oficjalne ogniwo aparatu propagandowego nowych władz. Był to jeden z trzech resortów PKWN niemający swego odpowiednika wśród przedwojennych ministerstw. 1 stycznia 1945 roku, po przekształceniu PKWN w Rząd Tymczasowy, wspomniany resort przyjął nazwę Ministerstwa Informacji i Propagandy.

W rzeczywistości ministerstwo pod oficjalnym szyldem polskiej państwowości reprezentowało przede wszystkim interesy oraz ideologię PPR. Należy jednak pamiętać, iż niewielki wpływ na jego działalność miała Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Natomiast Polskie Stronictwo Ludowe (PSL), które współtworzyło ówczesną koalicję rządową od czerwca 1945 roku, było uważane za ugrupowanie opozycyjne, wręcz za przeciwnika PPR.

Resort, a następnie ministerstwo zostało powołane w celu umacniania reżimu komunistycznego w powojennej Polsce poprzez kontrolę społeczną, blokowanie przepływu informacji, prowadzenie akcji propagandowych. Zakres jego działania był bardzo szeroki i spełniał zadania stawiane przed aparatem propagandowym. Do zakresu jego obowiązków należało: opracowywanie i przekazywanie treści propagandowych za pomocą własnych wydawnictw zewnętrznych, cenzura, nadzór nad prasą, radiem, kinematografią oraz poligrafią, a także organizowanie wieców i zebrań okolicznościowych. Z czasem poszczególne jednostki ministerstwa uzyskały samodzielność, m.in. agencja prasowa Polpress oraz Film Polski, co umożliwiało tym podmiotom lepsze warunki rozwoju, jednak z punktu widzenia samego ministerstwa oznaczało częściową utratę kontroli nad nimi.

Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku ministerstwo praktycznie straciło rację bytu i w kwietniu tegoż roku za-

kończyło swoją działalność. Jego likwidacja wiązała się ze zmianą całej polityki wewnętrznej władz państwowych i coraz wyraźniejszym zastrzaniem kursu. Władze uznały, że lepsze efekty przyniesie przekazanie całości działań propagandowych ministerstwa w gestię Wydziału Propagandy PPR, który i tak był nadrzędnym elementem powojennego aparatu propagandowego.

W roku 1948 nastąpiła zmiana treści propagandy państwowej, która była silnie związana z postępującą stalinizacją Polski oraz powstaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i słabnięciem zainteresowania tzw. Ziemią Odzyskanymi. W polityce propagandowej PZPR pojawiły się inne akcenty, przede wszystkim nacjonalizacja, kolektywizacja, kult jednostki itp., które odsunęły na dalszy plan wątek integracji obszarów pomieckich z pozostałą częścią kraju.

Autor w swojej pracy wielokrotnie zaznacza, że propaganda ze strony państwa starała się oddziaływać na społeczeństwo wszelkimi dostępnymi środkami, nie ograniczając się do tradycyjnych metod, jakimi były prasa i ulotki. Obywatel miał być atakowany treściami propagandowymi płynącymi nie tylko z prasy, afiszów i ulotek, ale także z głośników radiofonizowanych miast i wsi, wszędzie wypisywanych haseł i przez masowo organizowane wiece. Działalność ta miała być ściśle powiązana z treściami prasy, filmów i sztuk teatralnych, pracą świetlicową, a nawet z działalnością biur podróży.

Największą siłę oddziaływania – zdaniem Domkego – miała propaganda prasowa i radiowa, która była w rzeczywistości zmonopolizowana przez władze państwowe. W połowie XX wieku właśnie te media najłatwiej docierały do odbiorców. Natomiast kinematografia polska dopiero się rozwijała, a afisz i plakat stanowiły co prawda istotny – przykuwał uwagę i działał na podświadomość – ale dodatkowy środek propagandy. Warto także docenić wpływ bezpośredniej propagandy wizualnej, czyli wszelkiego rodzaju uroczystości masowych, przemówień, imprez i capstrzyków, ponieważ bezpośredni kontakt odbiorcy ze sloganami miał zapewne dużą siłę oddziaływania wśród społeczeństwa polskiego.

Propaganda zachęcająca Polaków do wyjazdu na Ziemię Zachodnie i Północne odgrywała ważną rolę. Hasła zawarte w odezwach progra-

mowych i artykułach prasowych nie tylko komunistów, ale i opozycji, zawierały silny akcent obowiązku społecznego, swoistej „misji dziejowej” zasiedlania „utraconych” terenów. Dla większości obywateli owo poczucie obowiązku wiązało się ze świadomością podporządkowania się realnym warunkom politycznym, a co za tym idzie – władzy państwowej.

Autor zauważa, że posłuszeństwo wobec władzy, jej autorytetu i apeli zaistniało w połączeniu z podświadomą koniecznością realizacji idei „powrotu na ziemię piastowskie”, tak mocno upowszechnionej w ówczesnych mediach. Idea, jako najwyższa forma skupiająca „masy otwarte”, poprzez swój wręcz podniosły charakter przeniknęła do serc pionierów, stając się wartością samą w sobie. Imperatyw przesiedlenia stał się warunkiem *sine qua non* polskiego bytu narodowego w nowej przestrzeni geopolitycznej.

Machina propagandowa PPR, a także działalność propagandowa opozycji dobrze wykorzystały technikę manipulacji zbiorowością poprzez powtarzalność i prostotę głoszonych przez siebie haseł. Hasła: „odwiecznie polskich ziem”, „Polski piastowskiej” czy też „1000-letniej wojny z naporem germańskim” szybko przeniknęły do świadomości Polaków, którzy zdecydowali się wziąć udział w tej nietypowej „krucjacie o polskość” Ziemi Zachodnich i Północnych. Uważam, że argumenty stosowanej propagandy grały po prostu na ludzkich resentymentach wywołanych przeżyciami wojennymi, slogany te łatwiej przeniknęły do społeczeństwa, nie trzeba było nawet wzmożonej, zmasowanej propagandy.

Należy jednak zwrócić uwagę, że dla wielu przesiedleńców osadnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych stwarzało po prostu szansę na lepsze życie (mieszkanie, gospodarstwo, pracę, zawód, wykształcenie). Na ten odważny krok życiowy zdecydowali się przeważnie ludzie młodzi. Natomiast repatrianci z Kresów Wschodnich, oprócz poszukiwania życiowego dostatku, często nie mieli wielkiego wyboru, chcąc przede wszystkim opuścić swoje rodzinne strony, które należały już do ZSRR.

W książce autor zamiennie stosuje terminy: Ziemi Zachodnie i Północne, Ziemi Odzyskane, terytoria poniemieckie czy tereny przejęte

przez Polskę po II wojnie światowej. Termin „Ziemie Odzyskane” długo miał jednoznaczne konotacje w historiografii polskiej, kojarzył się z „machiną propagandową” PPR, a później PZPR. Termin ten był oficjalnie stosowany w latach 1945–1948, a – co ciekawe – część historyków skłania się nadal do pozostawienia tej nazwy, niejako już zakorzenionej w tradycji polskiej myśli zachodniej. Ogólnie rzecz biorąc, autor w sposób świadomy używa tego terminu, jednak uważam, że w niektórych przypadkach nie powinien się nim posługiwać. Zapewne jednak kierował się zasadą, że niektórzy historycy nadal stosują to określenie, niezależnie od towarzyszącej mu treści.

Domke – co należy podkreślić – zdaje sobie sprawę, iż zastosowane przez niego określenia osób przybywających na Ziemie Zachodnie i Północne, takie jak: repatriant, reemigrant i przesiedleńca, mogą wywołać pewne kontrowersje u czytelników, a kontekst ich użycia bywa różny w polskiej historiografii i niejednokrotnie jest niezbyt ścisły. Autor stosuje – moim zdaniem poprawnie – określenie repatriant w stosunku do osoby pochodzenia polskiego, przybywającej do Ojczyzny w jej ówczesnych granicach, która to z powodu różnych przyczyn znalazła się wcześniej poza jej terytorium. Używa go w kontekście osób przybywających z Kresów Wschodnich na terytorium państwa polskiego w granicach z 1945 roku, ponieważ repatriant formalnie przybywał z terytorium Związku Radzieckiego. Określenia przesiedleńca autor używa odnośnie do osoby zmieniającej miejsce zamieszkania w granicach prawnych Rzeczypospolitej. Reemigrantem określa osobę, którą po wcześniejszym udaniu się na emigrację powróciła do kraju w jego ówczesnych granicach.

Reasumując, autor w swojej książce starał się zwrócić uwagę czytelnika przede wszystkim na to, jaką rolę odgrywała polityka i propaganda dotycząca Ziem Zachodnich i Północnych. Starał się także wykazać, że propagandowa argumentacja władzy dotycząca terytoriów ponemieckich różni się w nieznacznym stopniu od argumentacji stosowanej przez ośrodki opozycyjne w kraju i zagranicą oraz była elementem szerszego zjawiska, jakim była polska myśl zachodnia. Ponadto ukazał propagandę na rzecz Ziem Zachodnich i Północnych jako istotny czynnik przyspieszający procesy osadniczo-przesiedleńcze oraz integracyjne na terytorium państwa polskiego.

Zaletą książki są bogate źródła archiwalne oraz fakt, że autor w sposób przystępny, a zarazem wyczerpująco przedstawił czytelnikowi rolę, formy i mechanizmy propagandy dotyczącej terenów przejętych przez Polskę po II wojnie światowej.

Radosław Domke należy do grona nielicznych współczesnych naukowców, którzy zajmują się problematyką Ziem Zachodnich i Północnych, zwłaszcza w pierwszych latach po II wojnie światowej. Jego książka jest ciekawa i wartościowa, wnosi istotny wkład do literatury przedmiotu poświęconej propagandzie i integracji Ziem Zachodnich i Północnych z pozostałymi ziemiami polskimi, a przede wszystkim polityce propagandowej wobec tych terenów, które wcześniej należały do państwa niemieckiego. Pozwala czytelnikowi dokładnie poznać charakter tej polityki realizowanej przez powojenne polskie władze państwowe. Podsumowując, książka zasługuje na uwagę czytelników interesujących się nie tylko tzw. Ziemiami Odzyskanymi, ale także polityką prowadzoną przez władze komunistyczne w stosunku do tych obszarów i całego państwa polskiego po zakończeniu II wojny światowej.

Paweł Popieliński